**1. Jaki jest „target” Farben Lehre?**

Nie lubię takich szpanerskich, trącających wioską sformułowań jak target, band, sztuka (w sensie koncerty), etc... Jeżeli zaś chodzi o to kto słucha muzyki, jaką tworzymy pod szyldem **FARBEN LEHRE** – nie można tego jednoznacznie określić. Na koncerty przychodzą 15, 25 i 35 letni ludzie i utożsamiają się z tym co robimy... Wydaje mi się, że człowiek lubiący szczere, bezpretensjonalne dźwięki i słowa, lubi pozytywne wibracje, melodyjne granie, energię i duszę znajdzie w kawałkach **FL** coś dla siebie...

**2. Wojtek, jak to się dzieje że Twoja dziewczyna co roku zdaje maturę?**

Lepiej jak co roku zdaje maturę, niż na jej torcie urodzinowym nie starcza już miejsca na świeczki... Moja dziewczyna po prostu się nie starzeje, ot co...

3. W jednej z piosenek śpiewasz że “wszystko to jeden fajans więc wybrałeś garaż”. Powiedz jak to się ma do produkowanych przez Was teledysków, singli rozsyłanych (od początku fonograficznej działalności zespołu) do rozgłośni czy chociażby ostatnio dodanej płyty do Warszawskiej Gazety Wyborczej?

A jak to się stało, że kiedy w szkole na lekcji polskiego przerabialiście hasło „metafora” Ty najwyraźniej nie uważałeś? Dobrze że zauważyłeś, iż sami robimy teledyski, ja dodam że sami wybieramy utwory na single i robimy to co uważamy za słuszne, a nie to co ktoś nam każe... Nigdy nie zamierzałem ukrywać naszej muzyki przed ludźmi, którzy chcą jej posłuchać, bo gdyby tak było **FARBEN LEHRE** nie zagrałoby dotąd ani jednego koncertu, gdyż w garażu koncertów po prostu grać się nie da. Nie chcemy zamykać się w enklawie kilku kolesi, którzy spotykają się codziennie przy piwku i kadzą sobie wzajemnie jacy to oni są „garażowi”, „alternatywni” i „wspaniali”, bo tak naprawdę dopiero publiczność zweryfikuje wartość tego co robią. Wszystkie rzeczy, jakie wymieniłeś mają na celu dotarcie do ludzi, którzy chcą słuchać naszej muzyki i tekstów. Dzisiaj tamto stwierdzenie odnoszące się do sytuacji z 1986 roku sparafrazowałbym tak – „...wszystko to jeden fajans, więc wybrałem własną drogę...”. A tak na marginesie singiel dodany został do Gazety Wyborczej Mazowsze, a ta nie obejmuje Warszawy...

**4. W wywiadzie dla “Tylko Rocka” powiedziałeś nie pamiętam dokładnie, ale sens był taki, że muzyka Hip - Hop jest nienaturalnie zaszczepiona w Polsce.**

**Czy uważasz w związku z tym że np. Punk został wymyślony nad Wisłą?**

Rzeczywiście tak powiedziałem i się z tego nie wycofuję, bo nadal tak uważam. Nieważne gdzie coś wymyślono, bo akurat nad Wisłą niestety niewiele Ameryk odkryto w temacie muzyki... Istotą jest czy dane zjawisko ma naturalne podłoże w określonej rzeczywistości czy nie, czy jest czymś spontanicznym czy nadmuchanym przez proamerykańską pop-kulturę balonem, wspieranym przez media i skaczących z drzewka na drzewko typków typu Hirek Wrona, Sroka czy jakoś tam ...

5. Czy zgadzasz się z opinią Kazika Staszewskiego wygłoszoną już kilka lat temu że “punk w tych czasach to obciach”?

Każdy człowiek ma prawo do wyrażania swoich poglądów. Cenię Kazika Staszewskiego, ale pod tą opinią się nie podpisuję. To co mówi akurat dla mnie nie jest życiowym drogowskazem. Znam wielu współczesnych punkowców, których uważam za bardzo wartościowych ludzi, ale znam również takich dla których szyld „obciachowiec” pasuje jak ulał. To zupełnie normalne, tak jak to, że nie każdemu Staszewskiemu Kazik na imię...

**6. Co się dzieje z zespołem „The Butels” jakiś czas temu grałeś w nim z Twoim bratem Konradem i Frankiem z „Podwórkowych Chuliganów”?**

Nic się nie dzieje. Teraz z Konradem gramy razem w **FARBEN LEHRE**, a Franek bryluje gdzieś w Berlinie.

**7. Na nowej płycie FL pojawiło się aż kilka piosenek reggae...**

**Czy oznacza to że będziecie ewoluować coraz bardziej w stronę takiej muzyki czy też jest to tylko jednokrotny wyskok?**

Osobiście użyłbym określenia że kilka piosenek zawiera w sobie elementy muzyki reggae, a to nie to samo. Jednak nie uchylam się od odpowiedzi na to pytanie, które faktycznie jest zasadne. Myślę, że kierunek jaki wytyczają: tytułowy utwór „Pozytywka”, „Pankregeparty”, „Niepiosenka” czy „Wyścig” ewidentnie wskazuje na muzyczną przyszłość **FARBEN LEHRE**. Płyta będzie stanowiła etap odchodzenia od pewnych klimatów, na których miejscu pojawią się nowe, z dzisiejszej perspektywy świeższe wibracje.

8. Nagraliście piosenkę na płytę „Tribute to Kryzys”. Czy zespół ten był dla Ciebie jakoś szczególnie ważny?

Może nie jakoś szczególnie, ale zawsze darzyłem ich radosną twórczość dużym szacunkiem i mam do niej spory sentyment. „Święty szczyt”, „Telewizja”, „Mam dość” to dla mnie klasyka. Poza tym Roberta Brylewskiego uważam za wyjątkowo pozytywną postać, zatem z przyjemnością nagrałem piosenkę „Dolina lalek”, którą pamiętam jeszcze ze swoich licealnych czasów.

9. Co sądzisz o występowaniu z playbacku w programach TV?

Nie podoba mi się to za bardzo, ale czasem lepiej jak muzyka w TV jest grana z playbacku niż ewidentnie spieprzona przez mechesów od dźwięku – zawsze wtedy, gdy grana jest „na żywo”. Poza tym w clipach również jest playback. Trudno, co robić ?...

10. Najciekawsze Twoim zdaniem zespoły na polskiej scenie to (powstałe w ciągu ostatnich powiedzmy 10 lat).

Zdecydowanie preferuję te powstałe powiedzmy 15 i więcej lat temu, typu DEZERTER, KULT, KOLABORANCI, SIEKIERA, BRYGADA KRYZYS, IZRAEL, GARDENIA, PUDELSI, APTEKA czy KLAUS MITFFOCH. Ale skoro już chcesz być taki młodzieżowy to powiem, że kilka kapel grających irlandzkie klimaty przypadło mi do gustu, np. CARRANTUOHILL czy PRZYLĄDEK, no i wyróżniłbym jeszcze PLEBANIĘ czy śląską kapelkę NOVAK.

11. Pytałem nie w sensie „młodzieżowości”. Interesuje mnie jaki jest Twój stosunek do takich wykonawców jak np. „Fisz” (ten Warszawski) Koli (znany płocki wykonawca) czy chociażby Something Like Elvis (znany w świecie wykonawca z Szubina).

Mój stosunek do tych wykonawców nie jest płciowy, a mówiąc szczerze po prostu obojętny...

**12. Ostatnio w TV często goszczą rozmaite programy typu „reality show” . Ma swoje „reality” Michał Wiśniewski (Ich Troje). Czy chciałby mieć swoje Wojtek Wojda? (:-)**

Wszystko zależy od tego jaki to miałby być program. Nigdy nie mów nigdy, ale jestem raczej na nie, niż na tak. Nie wiem też czy moja skromna osoba jest aż tak ciekawa na jakikolwiek reality show, a ponadto nie toleruję inwigilacji, obłudy i manipulacji...

**13. Czy uważasz, że bardziej wartościowe w sensie artystycznym jest ciągłe poszukiwanie penetrowanie nowych obszarów muzycznych czy tez tzw. „konsekwencja”, zazwyczaj polegająca na powielaniu w nieskończoność patentu / patentów, które raz wypaliły i spotykają się z dobrym przyjęciem w określonym środowisku?**

Zwróć uwagę na słowo „zazwyczaj” w swoim pytaniu. Nie róbmy z niego reguły, bo na przykład zespoły: RAMONES, POGUES, NEW MODEL ARMY albo BAD RELIGION są bardzo konsekwentne w działaniu, a mimo tego w ich płytach słychać duże różnice i ewidentny rozwój muzyczny. Tak samo jest moim zdaniem z **FARBEN LEHRE**. Jesteśmy w sumie konsekwentni w działaniu, a jednak każda płyta przynosi coś świeżego, nowego i rozwojowego. Zdarzają się również – jak mówisz – sytuacje popadania w schematyzm i patenciarstwo, ale nie czyniłbym z nich reguły.

Z kolei poszukiwanie czy jak to nazwałeś penetrowanie nowych obszarów muzycznych w teorii jest czymś dobrym i zdarzają się wartościowe przykłady takie jak STRANGLERS, U2, CLASH czy IGGY POP. Jednakże, jeżeli chodzi o Polskę to tzw. „penetrowanie” najczęściej zamienia się w zwykły koniunkturalizm i prostackie podłączanie się pod aktualnie modne trendy, a co za tym idzie w poszukiwanie sposobów na zrobienie kariery i skok na kasę. Nagle stary punk-rockowiec czuje w sobie potrzebę tworzenia piosenek a’la czeska estrada, nagle rockowy gitarzysta stał się góralem z Warszawy, nagle niegdyś punkowy wokalista śpiewa songi a’la Maryla Rodowicz czy wreszcie zagorzały metalowiec staje się czołowym hip-hopowcem, bo przecież od zawsze dojrzewały w nim takie bujane klimaty... To wszystko jest tak przejrzyste, iż czasami można określić w jakim stylu muzycznym będzie następna płyta danego wykonawcy – wystarczy spojrzeć na to, co akurat jest na tapecie popularności. Nie wymienię w tym miejscu żadnych nazw, bo nieelegancko jest atakować kogoś, kto akurat w tym momencie nie może się obronić. Reasumując, zarówno w konsekwentnym działaniu jak i artystycznym podróżowaniu najważniejsze są takie cechy jak szczerość, wrażliwość i szanowanie samego siebie oraz swojej publiczności. Dawanie dupy pozostawmy artystkom w tym temacie czyli prostytutkom...

**14. Powiedz jak wygląda obecny skład Farben Lehre (myślę że przeciętny słuchacz już dawno stracił rozeznanie kto obecnie tworzy FL ) Co się dzieje z „Kitą” i „Kokoszem”?**

Obecnie ponownie gramy w składzie pięcioosobowym:

Wojciech Wojda – śpiew teksty

Konrad Wojda – gitara

Robert Chabowski – gitara (wrócił do zespołu po 9-letniej przerwie)

Filip Grodzicki – bas

oraz Adam Mikołajewski – perkusja (powrócił po trzech latach absencji).

Kokosz siedzi we Włoszech, a Kita mówiąc delikatnie bardzo się ostatnio „wyluzował”. Z kolei Jacek Trafny, który nagrywał z nami (jako perkusista) płytę „Atomowe zabawki” oraz stworzył stronę internetową **FARBEN LEHRE** aktualnie od ponad pół roku mieszka w Londynie.

**15.Na nowej płycie (Pozytywka ) nagraliście cover coveru czyli piosenkę Die Toten Hosen w wersji Kobranocki znaną jako „I nikomu nie wolno się z tego śmiać”. Co Cię do tego skłoniło czy był to może sukces przeróbki Die Toten Hosen wzmiankowanego wcześniej Ich Troje?**

Zauważyłem, iż po raz drugi wymieniasz ICH TROJE... Widzę że Michcio W. ma kolejnego fana, bo akurat ja nie śledzę uważnie losów tego radosnego trójkąta, zaś ich wersję „Alles Aus Liebe” – pozwolisz – skwituję milczeniem. Piosenka „I nikomu nie wolno się z tego śmiać” to moim zdaniem świetny kawałek, „Kobra” to fajny koleś, zaś DIE TOTEN HOSEN i KOBRANOCKA to zespoły, które szanuję... Zresztą graliśmy z obiema kapelami koncerty i mamy między sobą pozytywne relacje. Odpowiadając na Twoje uszczypliwe pytanie powiem tak: Gramy to na co mamy ochotę i uważamy, że tworzone przez nas dźwięki tudzież słowa są czymś wartościowym. Wierzę, że nie pozostajemy w tej opinii osamotnieni, a najbardziej cieszy mnie to, iż dużo osób daje nam do zrozumienia, iż jesteśmy im w mniejszym lub większym stopniu potrzebni. A tego w przeciwieństwie do kolorowych okładek, kosztownych teledysków, cukierkowych recenzji, list przebojów, Fryderyków czy innych Pizdrykowatych frykasów nie można sobie ot tak po prostu załatwić. Amen.